

NA TROPIE

ZNASOPISMO HARCERSKIE

«Sur la Piste». Revue du scoutisme polonais.

ROK XIII.

KWIECIEŃ 1940

Nr 4.

O CO WALCZYMY.

(Część IV)

Dobre wytyczenie naszych granic na zachodzie, gruntowne oczyszczenie tego terenu z Niemców — to sprawa pierwszorzędnej wagi, jeżeli chodzi o pokój i spokojną przyszłość Polski. Ale to nie wystarcza. Trudność naszego położenia politycznego w ciągu całych wieków polegała na sąsiedowaniu z dwoma imperializmami zaborczymi, a mianowicie niemieckim i rosyjskim. Stąd płynęły nasze straty terenowe, a następnie pod koniec 18-go wieku utrata wolności z powodu jednoczesnego ataku Niemiec, Austrii i Rosji. Dopiero rozgromienie tych trzech potęg w czasie wielkiej wojny 1914 — 1918 umożliwiło nam odbudowę państwa, co prawda w granicach nieporównanie uszczuplonych od tych, w jakich mieściła się dawna Rzeczpospolita.

Niemcy i Rosja znowu przekształciły się na potężne organizmy militarne, dążące do zaboru na gruncie odrodzonych imperializmów. W ich kleszczach padają albo trzeszczą wszystkie leżące między nimi konstrukcje państwowe, za słabe, by mogły pojedynczo wytrzymać nacisk, a nie połączone ze sobą tak, by mogły zbiorowo i jednolicie stawić opór. Z tego punktu widzenia położenie geograficzne Polski jest szczególnie niekorzystne. Porozumienie polityczne dzisiejszej Rosji i Niemiec przedstawia zawsze dla Polski ogromne niebezpieczeństwo. Nie chodzi tu o czyste porozumienie. Ze tak jest dowodzi tego historia oraz najświeższe wypadki. Otóż w tym stanie rzeczy istnienie Polski, jako słabego ludnościowo i terytorialnie państwa będzie zawsze stawać nasze bezpieczeństwo na krawędzi, ile razy nadsięgnie burza wojenna w wielkiej skali, oraz przy mobilizacji wszystkich sił Niemiec i Rosji przeciw Polsce. Dotyczy to również innych państw w tym obszarze. Otóż z takich rozważań rodzą się myśli o mniejszych lub obszerniejszych federacjach państw w środkowej i wschodniej Europie.

Dosyć często czytamy w polskim piśmiennictwie: politycznym o między państwowym związku polsko - czesko - słowackim. Oczywiście miałyby to duże znaczenie w stosunku do jednego frontu, a mianowicie niemieckiego. Nie

usuwa jednak niebezpieczeństwa, które grozi w razie równoczesnego uderzenia od wschodu i zachodu. Jeżeli chce się naprawdę ustalić trwały pokój na wschodzie i środkowej Europie, trzeba wyzyskać obecną sposobność i pójść na śmiałość i wielką myśl politycznej przebudowy obszarów, leżących na między morzu bałtycko - czarnomorskim i to w oparciu o silną Polskę. Aby tego dokonać trzeba rozwalić front wschodni przez pobicie Rosji, wyparcie jej z zachodnich i południowych obszarów Europy, trzeba wyzwolić w niewoli uciśnione i uzależnione przez nią ludy od półwyspu bałtyckiego, poprzez Białoruś i Ukrainę, aż po wspaniałe szczyty Kaukazu. Wysuwając taką myśl nie bawimy się w teoretyczne tylko igraszki rozumowe, ale wskazujemy niejako na dawne, sławne drogi polskich pochodów na Wschód. To właśnie jednak ma szczególniejszą doniosłość, jest bowiem tak, by uzupełniającym sprawdzianem słuszności koncepcji istniało przecież przez całe wieki państwo, obejmujące na zasadzie unii: Polskę, Litwę i Ruś, opierające się w kręgu swego najwspanialszego rozkwitu o Bałtyk i Morze Czarne, tworzące w swym czasie nie tylko największą potęgę na wschodzie, ale w całej Europie. Zachwiała się ta potęga dopiero z powodu walk z kozakami i zaborczego pochodu Moskwy, a upadła z przyczyny wad ustrojowych i równoczesnego ataku trzech państw: Austrii, Prus i Rosji.

Zachodzi pytanie, czy są warunki do podjęcia i urzeczywistnienia tej wspaniałej w swym królewskim blasku myśli Jagiellońskiej, która by polegała na ponownym politycznym zorganizowaniu pomostu, leżącego między dwoma morzami — Bałtyckim i Czarnym. Wiemy, że stosunkowo niedawno, bo w czasie wojny bolszewicko - polskiej podjął tę myśl marszałek Piłsudski, wysuwając z jednej strony koncepcję federacyjną około trzonu polskiego, z drugiej strony rozbicie bolszewii przez oderwanie od niej Ukrainy. Stąd wypłynął układ z Petlurą i słynny marsz na Kijów.

(Dalszy ciąg na stronie 37-ej)



archiwum
harcerskie.pl

Weszliśmy w okres wielkich zmoż. Dwie potęgi starły się w bezpośredniej walce. Nie sposób przewidzieć rozwoju wypadków, które mogą zdecydować o całym przebiegu wojny. Wypadków tych oczekujemy spokojnie. Pełni wiary w bliźniaczą naszą sprawę, ufni w siły olantów, będziemy przyjmować to, co las wojenny będzie nam niósł, z pełną równowagą ducha i wytrwałością. Wszystkim trudnościom przeciwstawimy hart i to zalety ducha, które zdobyliśmy w Harcerstwie służąc Prawu Harcerskiemu.

O CO WALCZYMY

(Cięż dalszy ze strony 37-ej)

Nie powiodły się wielkie plany Marszałka. Nie było potrzeb warunków.

Dniaj jest nocą. Wprowadzić Polskę tylko znajduję się w stanie wojny z Rosją, ale jesteśmy dopiero w samych początkach zmagań. Już w czasie wojny fińskiej - rosyjski - jankraj zmiotł między Aliantami a Rosją zdawał się być prawie pewny, w momencie, kiedy ofiarowano Finlandji pomoc w walku. Jak wiemy - polityczne apetyty rosyjskie nie wyczerpały się na Polsce i Finlandji. Jeszcze nie zmilo echo walk na linii Mannerheima, o już Molotow zgłasza w swej mowie pretensje do Besarabii. Bolszewicki imperializm morza o dotarciu do ciepłych mórz południowych tak w Europie, jak i Azji. A cedując go przecież ten sam brak skrupułów moralnych, co i Niemcy. Należy się w tym zakresie liczyć z takimi wypadkami, które rozszerzą front walki, a na drugiego śmiertelnego wroga Polski, którego siła zresztą, jak wykazała kampania fińska, jest w stosunku odwrotnym do obszaru i ilości ludności.

Europa zbyt dużo krwi przelano w ostatnich czasach. Tegakto za pokojem musi się złączyć z radykalnym rozwiązaniem problemów niemieckiego i rosyjskiego. Myśl obywatelskich związków międzyprzystawych jest słuszną. Trzeba jednak, by były one wyrazem pewnego logicznego układu stosunków, uwzględniającego zarówno momenty historyczne, geograficzne, narodowościowe, gospodarcze, jak i strategiczne. Stworzenie bariery na pomoście czarnomorsko-bałtyckim, obejmującej 50 milionów ludzi, to najrealniejsza gwarancja trwałego pokoju nie tylko na Wschodzie, ale w Europie.

S.

„POLSKA WALCZYCA-ZOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYNIĘ”

Ostatnie numery pisma żołnierskiego, wydawanego przez Wydział Prop. i Oświaty M. S. Wojsk i Polski Centralny Komitet Obywatelski - przedstawiają się szczególnie interesująco. W numerze 11-ym znajdujemy m. in. wierszujące wspomnienia b. Verdier, oryginalne korespondencje z Anglii i Norwegii, kilkanaście rysunków i fotografii obrazujących wielkość floty brytyjskiej i t. p. W numerze następnym opowiadanie J. Sopokki o przygodach „Orla”, reportaż A. Janty „Z lotnikami”, leżące cała samiznacja stała obserwacja kroniki z życia żołnierskiego i przegląd polityczny. Adres Administracji „Polski Walczący” - 20, rue Faidherbe, Lille (Nord). Cena numeru 1 fr., prenumerata kwartalna frs. 10.

Przyrzeczanie i Prawo Harcerskie - oto nasz przedwiońnik w złych i dobrych czasach. Prawo, które obowiązuje nas w całości, w każdej chwili, w każdym momencie. Prawo, które przeniknęło całe nasze życie.

Im trudniejsze jest życie, tym bliżej stoimy się być Prawu Harcerskiemu, powtarzamy je sobie, myśląc o tym, czego ono od nas dziś wymaga; i pamiętajmy, że każdy punkt prawa również jest wozy.

Młodzież Polska w Stanach Zjednoczonych wobec Sprawy Narodowej

Związek Harcerstwa Polskiego pozostał od lat w żywych i serdecznych stosunkach z organizacjami młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nietylko płynęła liczna korespondencja z jednego kontynentu na drugi, ale również oddziały z jednego kontynentu, łącząc resztki młodzieży wieśniaczej, się wzajemnie. Liczne rzesze młodzieży polskiej z Ameryki przybywały do Polski, ażeby ją poznać i żeby uczestniczyć w naszych obozach, szeregu naszych instruktorów i instruktorów przebywało w gościnie bratnich organizacji polskiej młodzieży w Ameryce, ich przywódcy odwiedzali nas w kraju.

W ciężkich chwilach, jakie przeżywa nasz Naród, młodzież polska w Ameryce składa prawdziwe dowody swego głębokiego przywiązania do ziemi macierzystej. Poniżej publikujemy cenny dokument, dotyczący ich pracy - rezolucję, skierowaną na ręce Wodza Naczelnego, gen. Władysława Sikorskiego, a uchwaloną na wiecu młodzieży polskiej w Chicago. W ten zorganizowany był przez Komitet Międzyorganizacyjny w Chicago. Rezolucja brzmiała w sposób następujący:

J. E. Władysław Sikorski
Prezydent Ministrów Rządu
Rzeczypospolitej Polski,
Angers, Francja, Europa

Eksceleńco Prezydencie!

Na masowym wiecu młodzieży polsko-amerykańskiej, reprezentującej 30 tysięcy zorganizowanej tej młodzieży w mieście Chicago, stanie Illinois, a 700 tysięcy w Stanach Zjednoczonych - odbyłym 26 marca, 1940 r. w Domu Młodzieży Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego przy Noble i Cortez ulicach, przyjęta została w obecności Generała-Ministra J. E. Józefa Hallera następująca

Rezolucja:

Wiemni Gwiazdźstemu Szłandarow! Stanów Zjednoczonych, się przez krew polską, płynącą w naszych żyłach, złaczeni z dołą i niedołą narodu polskiego, na równi z ojcami i starszą naszą brać, odczuwamy ogrom niezsięścią, jakie spada na Polskę, i na równi z nimi pomoc jej pragniemy.

Jesteśmy żołnierzami Niepodległości

(z obozu)

Skończyłem z dobrym wynikiem podchorążówkę. Otwierają się przede mną drogi prawdziwego życia wojskowego. Usmiecham się niemal do siebie, pogwizduję z harcerską i cieszę się już z góry z tego wszystkiego, co się składa na niedołą i dołą żołnierską, a co mnie oczekuje w najbliższej już przyszłości. Tym bardziej, że grają armaty i toczą się bitwy w Norwegii, a wojna, zdaje się, wchodzi w drugą, nową fazę wielkich działań. — Obiegają mnie myśli niespokojne. Cóż! — wprowadzić w mój umysł tylko będę dłał odciśnię, ale w wojnie wszystko się liczy. Będę teraz prowadził do walki kilkunastu ludzi; jutro może już więcej. Oczywiście, wojny nie prowadzi się dzisiaj pospolitym ruszeniem. Nie wystarczy krzyknąć „kup! Mości Panowie i w dym!” — swim zakresem — musi posiadać odpowiednie umiejętności. Nie trzeba na to traćć słów. To jest truizm. Ale w tym wielkim mechanizmie wojny, dusza żołnierza odgrywała zawsze i odgrywać odgrywać rolę! I my, oficerowie, mamy w tym zakresie niezmiernie ważną rolę.

Są to różne elementy moralne, na których starano się oprzeć zbiorowód ludzi. Powiedział kiedyś Fryderyk I. — król pruski: „taki żołnierz jest dobry, który się boi wiecieć jak krapla, jak śmierć”. A za tym — ślepa dyscyplina, obawa o garbowanie skóry. Rewolucyjną armię francuską ożywił duch szermierzy wojskowej, Napoleon przognieniem sławy wojennej chciał wyłodzić drogi żołnierskiego trudu.

Nasz wróg — Hitler powiedział kiedyś: „Mnie są potrzebni ludzie płciwie, którzy nie myślą o zasadach wtedy, kiedy mordują człowieka. Jeżeli mi przy tej sposobności zabiorę zegarek i biżuterię, to mnie to nie wzrusza”. A dalej: „Im wojna jest okropniejsza, tym jej skuteczniejsza. Nie należy czynić żadnych różnic między wojskiem a ludnością cywilną. Ryerskość jest przytykiem wieków śred-

nich”. Wystarczy tu, by zrozumieć, że u podstaw moralnych zasadach armii niemieckiej leżą kwaziwierzchy instytki politycznych hord Atylli i Dżingishana. Nie stawia się tu żołnierzowi wniosków celów ideowych. Trzeba walczyć wszelką metodą o rozszerzenie niemieckiego pola żerowania i panowania.

My — polscy żołnierze — walczymy o wolność Polski i o nową, lepszą przędk. I wiecie! Świadomość tego musi istnieć w duszy każdego polskiego żołnierza. On tylko może tworzyć zasadniczą podstawę wszelkich jego cnót żołnierskich i prawdziwej dyscypliny. Jesteśmy żołnierzami niepodległości! Wyrabujemy drogę dla wolnej Polski. Musimy jankrajniej polkę zwyciężać narodu! Oto — co trzeba wkuć w żołnierską duszę. Nie wystarczy tu działalność referatu oświatowego. Każdą z nas musi to zapamiętane przemyśleć, z kolegami przyduktować i poświęcić mo w pracy swojej w oddziałach jak najwięcej miejsca.

Nie może to być muru hierarchii i formalnych stosunków.

Myślę o tym i marzę. Będę chciał poznać moich chłopców do gruntu, dotrzeć do tego, co w nich „siedzi”. Najgłębiej przeżyć, razem mamy się być i zwyciężyć. Wszędzie będzie wspólne. Oczywiście, zasady dyscypliny wojskowej, będą krzyż nie ma wojska prawdziwego, muszą być w pełni uszanowane. Ale mnie chodzi o to podmurowanie psychologiczne, o wytworzenie wewnętrznej nakazy, płynącej z świadomości obowiązku ukochania kolegi, o które się nie może i to wspólnotę duchową, bez której każdy wysiłek jest polowiczny.

Będę pracował nad tym w swym plutonie.
Co wy o tym sądzicie — koledy harcerze?

Tadek.

Nie zapomnieliśmy świetlanych momentów, w których budziła się w nas duma narodowa, gdy patowało polskie na mocarstwowe tryby wchodziło. Nie zapomnieliśmy i dzisiaj, gdy zamiat białok noc czarna idzie ku nam z ziem naszych ojców i praocjów, że obowiązek naszym w miarę się są naszych domopoc, aby na tych ziemiach znów zajaśniała Zorza Wolności.

Choćby naszą Ojczyznę są Stany Zjednoczone, w których jesteśmy i będziemy niewiejszymi obywatelami! Ojczyzna duchowa jest nadal dla nas Polska, gdyż narodu polskiego krew w żyłach naszych płynie.

Tej duchowej Ojczyźnie naszej pomoc jest naszym najgorętszym pragnieniem.

Oto nasza deklaracja, której dotrzyamy.

Tak nam domopoc! Bóg!

(podpisy)

Na wieści tym została zebrana suma 234 dolarów, która została ofiarowana Harcerstwu. Prezes Komitetu Międzynarodowego, druh Czech, przysyłając tę kwotę, napisał do Przewodniczącego ZHP piękny list, w którym czytamy m. in.: „Wierzymy mocno w zwycięstwo Polski i jesteśmy pewni, że tak, jak podczas bohaterkiej obrony Ojczyzny, Harcerstwo nie jeden raz jeszcze spełni swój obowiązek wobec Państwa”.

Plaszę dżać o inelatywie Komitetu Międzorganizacyjnego, bynajmniej nie chębilijemy pominać tej liczonej dowodów pięknej postawy narodowej i pomocy nlesionej przez poszczególne związki młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych - odwrotnie, po przez Komitet pragniemy złożyć wyraz prawdziwego uznania i głębokiej wdzięczności dla całej młodzieży polsko-amerykańskiej.

W następnym numerach „Na Tropie!” wróćmy do poszczególnych organizacji i ich pracy.

ĆWICZENIA TERENOZNAWCZE

Zachowanie kierunku.

(Ćwiczenia uszeregowane według stopnia trudności)

- 1) Harcerze zebrani na polance leśnej stają w kolo. Zastępowy stoi w środku i wyjaśnia: każdy pojedzie 100 (200 lub 250) m kroków wprost przed siebie, potem zrobi w tył zwrot i możliwie najdokładniej ta sama droga wróci i stanie na swoim miejscu. Gdy wszyscy zrozumieją, komenda: w tył zwrot, marsz! Zastępowy opuszcza swoje miejsce, żeby harcerze w drodze powrotnej nie kierowali się ku niemu, ukrywa się on w pobliżu i obserwuje chłopców. Chłopcom nie wolno zabierać kompasów.
- 2) Jak wyżej, tylko harcerze idą : 50 kroków na wprost, potem 50 pod kątem prostym na prawo (lub na lewo), i wracają tą samą drogą.
- 3) Pokazuje się harcerzom jakiś punkt wyraźny w terenie (n. p. wieżyczkę triangulacyjną, samotną, charakterystyczną z kształtu — sosnę, chatę lub t. p.) z odległości 1-3 km, i wydaje się polecenie dotrzeć najbliższą drogą (na przelaz). Harcerze wychodzą co pół minuty z miejsca zbiórki. Nie mogą się posługiwać ani kompasem, ani mapą, ani zegarkiem. Punkt dojeścia musi być tak obrany, aby w trakcie marszu ginąć musiał kilkakrotnie, lub na dłuższy czas z oczu idącego ku niemu. Na drodze swej nie powinien natknąć harcerzy przeszkody, które zmuszałby go do zmiany kierunku (n. p. głęboka rzeka, ostanie większe, duża część terenu ogrodzonego). Ponieważ może w tym ówczesiu zaistnieć wypadek zabitkowania, nadaje się ono tylko dla harcerzy starszych i należy oznaczyć ostateczny termin, po którym harcerz nie znalazłszy poszukiwanego punktu, ma wrócić do domu.
- 4) Ćwiczenie nocne. Noc ciemna, najlepiej pochmurna (bez gwiazd). Zbiórka na łące, zdala od jakichkolwiek światel. Harcerze stają w tyralierce o 2-3 kroki od siebie, tworząc linię n. p. z północny na południe. Zastępowy snopem światła laski elektrycznej skierowanym wiede kompasu stwierdza ten kierunek. światła gasnie i pada komenda: 50 kroków naprzód marsz! Rzucając snop światła dokładnie znowu w tym kierunku (skontrolować wiede kompasu), zastępowy daje chłopcom możność wyrównania błędu. To ćwiczenie ma na celu przede wszystkim wykazać im jak trudno zachować kierunek pomocną i oswojenie z chodzeniem po omacku.
- 5) Zastępowy ustala z harcerzami na mapie punkt, w którym się znajdują i wskazuje drugi punkt, do którego dojść mają, z odległości 1-3 km. Punktu tego harcerze nie widzą. Ustalają kierunek, w którym mają pójść (zorientowanie mapy) i wyruszają. Nie wolno się posługiwać mapą. A) Odmiłnają latwiejsze powyższego ćwiczenia : a)

harcerzom wolno posługiwać się kompasem; b) między punktami wyjścia a punktami dojeścia nie ma przeszkody, którejby zmuszały do zmiany kierunku (n. p. głęboka rzeka, kręte ulice). B) Odmiłnają trudniejsze a) harcerzom nie wolno posługiwać się kompasem; b) harcerze napotykali w drodze przeszkody, które ich zmuszały do zmiany kierunku.

KILKA WSKAZÓWEK JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ BY ZACHOWAĆ KIERUNEK

- 1) W lesie w dzień słoneczny: maiz 1-5 km: wychodząc należy zauważyć pod jakim kątem idziemy w stosunku do cieniów słońca i z której strony od nas biorą one kierunek. Kąt należy stale zachowywać w marszu, a co jakiś czas (5-10 minut) kontrolować, czy początek cienia (jego dojeżdżania) jest zawsze z tej samej strony, n. p. z lewej. Zdawać się, że nieświadomie zwracamy i wówczas korygowanie kąta tylko powiększa nasz błąd. W ciemnym terenie wychodząc z punktu 1, wyznaczamy jakiś niewidzialny i wyraźny punkt bliższy (punkt 2), znajdujący się na obranej linii marszu. Gdy do tego punktu 2 dojeżdżamy, szukamy następnego punktu dojeścia (punkt 3), kontrolujemy zachowanie kierunku przez zwrot w tył do punktu 2, z którego uprzednio wyszliśmy, lub przez wisanie wzroku wyciągniętych w bok ramion n. p. lewym widząc na punkt 1, a prawym na punkt 3.
- 3) Gdy musimy ominąć przeszkodę w terenie, przez zoboczenie z obranego kierunku, wyznaczamy na mapie lub wzrokiem w terenie punkt, do którego musimy dojść, aby znowu się znaleźć na porządnej linii marszu.

Gra.

Obrońa linii telefonicznej. — Terenem gry powinna być droga możliwie idąca przez las lub krzaki. Drużyna dzielimy na dwie części — jedna bionii dostępu do drogi — druga stara się dostać do słupów telegraficznych i przewiązać przynajmniej dwa z nich nitką — będzie to znaczyło, iż linia jest przetrwana. Broniaci mogą ścigać uciekających. — Schwytany jest jeńcem i nie bierze udziału w grze.

Podkreślającym się nie wolno łapać.

Terem ćwiczenia musi być dokładnie ograniczony. Drużynowy musi mieć pomocnika lub pomocników, których zadaniem będzie pilnowanie porządku oraz oszczędzanie podczas gry.

ZBIÓRKI HARCEREK

ZBIÓRKA SZÓSTA

1) RAPORT.

2) **Organizacja drużyny.** — W zbiorce, które przeprowadzicie na trzech stopień, mówiliśmy o organizacji Z. H. P. Wiele więc, że najmniejsza kompania Związku jest zastępa o 2 — 4 zastępy tworzą drużyny. Dzielę będziemy rozważać o drużynie, jej organizacji, prawach i obowiązkach. Nie można naraz tworzyć całej drużyny. Osoba upoważniona przez Komendę Okręgu do zorganizowania drużyny, stara się najpierw wyrobić sobie kilka dobrych zastępowych. Wybrać trzeba na nie dziewczynki, które później potrafią same poprowadzić zastępy. Po wykształceniu zastępowych można dopiero stworzyć drużynę, o ile znowu zyska się na to zezwolenie Komendy Okręgu. Drużyna może być albo przygotowana, albo rzeczywista. Drużyna rzeczywista musi posiadać drużynową po próbie, musi pracować systemem zastępowym, zastępowe pracują jako normalny zastęp pod kierownictwem drużynowej, drużyna ma program pracy, utrzymuje stały kontakt z Komendą Okręgu i Hufca, reguluje zobowiązania finansowe, stosuje się do przepisów Z. H. P., prenumeruje i czyta pismo harcerskie, Drużyna powinna pracować samodzielnie, powinna mieć swoje Kolo Przyjaciół. Majalkiem drużyny, (biblioteką i sprzętem) zawiaduje drużynowa. Drużyna powinna się starać mieć swoją izbę. Jeśli drużyna nie spełnia któregoś z tych warunków, jest drużyna przygotowawcza.

3) Na ostatniej zbiórecie mówiliśmy o tym, jakim środkami prowadzi się wojnę gazową. Dzielę pomysłny nad tym, jak ochronić przed gazami nas samych, zwierzęta i żywność. Nie każda z was ma maskę. Mówiliśmy w zeszłym miesiącu, jak można zrobić sobie maskę z gazy. Jeśli zaszkodzi was atak gazowy, gdzieś daleko od sechronu, trzeba się udać na najbliższe miejsce w okolicy i do ust, i nosa przyłożyć wychodzi obawa nalotu gazowego, a musicie wyjść i nie macie maski, powinniście nosić przy sobie butelkę wody z amoniakiem. Jeśli znajdujecie się w polu równym, bez wyniosłości, nie macie pod ręką niczego, wtedy zrpsćcie ziemię, wykopcie w niej dołek płytki, połóżcie się na ziemię, zagłębicie twarz w tym dołku i oddychajcie wolno. Zwierzęta znajdują-

CO KAŻDY HARCERZ I HARCERKA

1. Utwierdzenie w poczuciu narodowym. — Harcerz próżnie zachować wiarę, mowę i obyczaj swoich ogół. Użyć się pilnie historii swego kraju, dba o czystość i poprawność języka.
2. Praca dla sprawy narodowej. — Naród nasz jest obecnie w chwili najwyższej potrzeby. Każdy Polak musi uczynić wszystko, co jest w jego mocy, by przyczynić się do odzyskania niepodległości. Harcerz czynnie bierze udział w pracy narodowej, jest ofiarny na cele narodowe.

ce się na polu (konie, krowy) można ochronić zakładając im na łby worek, wpechany dobrze zamocowanym siemem. Żywność można przed gazami zabezpieczyć tylko w mieszkaniach czy pomieszczeniach dobrze uszczelnionych zawierając żywność w gazną nasyceną chlorem, siarką lub arsenem.

Mówiliśmy na dwóch zbiorce takich tyle o kościach. Tak często na zbiorce i wycieczkach zdarzają się wypadki złuszczenia, złamania kości. — Oo najczęstszych należy złuszczenie kolana. Wielką wtedy pomocą są chłodne okłady ze śniegu lub lodu, a nawet chłodnej wody. — ZWICHNICIECIE, czyli naruszenie kości w stawie — nie wolno wtedy robić żadnej naprawy, bo wtedy łatwo może zranić, należy zwrócić się do lekarza, a tymczasem robić zimne okłady i unieruchomić kośćczynę.

ZŁAMANIĘ. — Przy złamaniu bóle są bardzo dotkliwe, więc trzeba z chorem obchodzić się ostrożnie. Mocno przytrzymać kończyny poniżej i powyżej złamania. Według kończyny należy jakiś przedmiot długi i twardy, deszczkę lub kij owinięty watą, mchem czy sianiem — przywiązując bandażem lub chustkami. — Czekać na lekarza.

PIOSENKA

Młodsza ludo, przed pogodą
tańczy młodzież gra muzyka
— bywał zdrowa mi Jagoda,
jutro siadę na konika. —
A dziewczyna, a kochanie
teskno w tańcu nam spozera,
i chce tańczyć, to znów stanie
i fartuskiem tzy ociera.

Zatrzymała wszystkie pary
i skineła ku Warszawie,
a z Warszawy jechał pękdo
z nowinami Maciej stary.
Zaprzestanie, prądnie wrzany
do dziś, bracia, wielkie święto
dłsi okopy pod Warszawą
z nabobniństwem kopać jęto.

POWINNI OSIĄGNĄĆ W DRUŻYNIE :

3. Doskonalenie charakteru. — Naród nasz potrzebuje ludzi z charakterem. Harcerz kształci w sobie siłę woli, prawości, sumienności i odpowiedzialności, uczynności i ofiarności, wytworzył pogodę ducha, dobroć. Życiem harcerza kieruje Prawo Harcerskie.
4. Kształcenie zaradności, samodzielności i umiejętności praktycznych, do czego prowadzi zdobywanie stopni i sprawności harcerskiej, gry i ćwiczenia w boju, wycieczki, życie obowozu. Dobry rozwój fizyczny i przestrzeganie zasad higieny w życiu codziennym.

ZBIÓRKI ZUCHÓW (Ciąg dalszy cyklu „RATOWNIKA”)

ZBIÓRKA TRZECIA.

1) Zaczęcie — jak poprzednio.
2) Ratownik jest zawsze gotów przyjść z pomocą. Innym. Pewnego razu zuchy bawily się na brzegu lasu w chowanego — w czasie zabawy jeden z chłopców usłyszał, iż coś w krzakach skomli. Nie zastanawiając się wiele — wlał między pokrzywy i osty, gdzie znalazł małego, piszczącego pieska. Okazało się, iż piesek ma chora, — ranną nóżkę. Zaraz zbiegły się wszystkie zuchy, a i wielkim zapalem zabrały się do opatrywania chorego pieska. Jeden przyniósł z domu czyste szmatki, drugi na miseczce przegotowanej letniej wody, a inny w buteleczkę jodyny. Wszyscy chcieli ją opatrzyć, wódz jednak najpierw zapytał, kto wie jak należy obchodzić się z ranami. Jedne zuchy mówiły, iż należy najpierw zalać ranę jodyną, inne, iż obmyć wodą święconą — a nawet mały Julek powiedział, iż trzeba przyłożyć sadła włożonego w niecierpa. — Jeden Julek, który miał niedawno skaleczoną nogę — wiedział, co należy zrobić — a więc, że najpierw zranione miejsce trzeba przemyć wodą przegotowaną, potem zaś zjodynować (przy większych ranach tylko brzegi rany) — wreszcie zabandażować bandażem lub w braku bandaża czystym gałganikiem. Julek więc opatrzył małego pieska i zabrał go do domu. Wszystkie zaś zuchy uchwaliły, iż będzie to pies gromydy i że będzie zawsze przychodził na zbiórki.

3) Po skończeniu opowiadania wódz wyciągnął z kieszeni bandaż i pokazał zuchom, jak należy opatrzyć zranioną rękę i polecił na przyszłą zbiórkę przynieść bandaże — wszyscy będziemy próbować bandażować.
4) W czasie pokazywania bandażowania wódz spostrzegł, iż gdzieś zuchy buteleczkę z jodyną a także wszystkie zuchy szukać. Okazało się, iż buteleczka widać była się zamknęła, gdyż w kilku miejscach świetlicy znaleziono ślady jodyny. Wreszcie Julek znalazł buteleczkę, poczem wszystkie zuchy wachły znoją, aby zapamiętać sobie jej zapach.
5) Śpiew ratownika i kilka innych piosenek zuchowych.

6) *Gra w kulawego* — jeden zuch miał kulawy i nie może biegać (związujemy mu nogi pastkiem). Inne zuchy uciekają — kulawy gon. Uciekający muszą kulawemu wyrwać chustkę tkwiącą za pasem. Wygrywa kulawy, jeśli chustkę uciekających — uciekający cesy jeśli wyrwa chustkę!

7) Zakończenie zbiórki jak zwykle. — Przypomnieć o przyniesieniu bandaży.

ZBIÓRKA CZWARTA

1) Zaczęcie — jak poprzednio.
2) Konkurs na bandażowanie rąk (palców).
3) Wódz opowiada o Krasnoludkach i sierotce Marrysi, o tym, jak to krasnoludki robiły wszystkim dobro, były — tak jak my zuchy teraz — ratownikami. Dziś!aj pójdziemy na poszukiwanie dobrego czynu ratownika. Każda szóstką pójść w inną część kolonii

i postara się zrobić coś takiego, aby dowieść, iż jesteśmy prawdziwymi ratownikami — bowiem pierwszym obowiązkiem ratownika jest nieść pomoc potrzebującym. (Wódz daje przykład, co można zrobić).
4) Po 20 minutach zuchy wracają i opowiadają co zrobiły (np. pocieszyły płaczące dziecko; pomogły małej dziewczynce w niesieniu wody, włożyły małego ptaszka do gniazda, zabrały szosy, zwały wiaty sprawkiny choremu i t. p.).

5) Na przyszłej zbiórce będzie można na ratownika — pamiętajcie, iż, żaden wagon nie może się wykołoić, buty muszą być jak lusterka, należy przynieść bandaże.
6) Zakończenie jak na zbiórkach poprzednich.

ZBIÓRKA PIĄTA

1) Pocałaj czystości — bardzo dokładna kontrola.
2) Wódz sadza zuchów w kręgu i uroczystie przeprowadza próbę :

- a) próba mycia się — z każdej szóstkii jeden zuch myje się do pasa.
- b) próba mycia zębów — z każdej szóstkii jeden zuch myje zęby.
- c) próba czyszczenia butów — z każdej szóstkii jeden zuch czyści brudne buty.
- d) próba bandażowania — z każdej szóstkii jeden zuch bandażuje innemu rękę.
- e) Zuchy opowiadają o tym jak należy zachować się w czasie pożaru, ataku lotniczego, i t. p. Wódz uzupełnia wiadomości zuchów.

3) Próba skończona — wódz ogłasza nazwiska zuchów, którzy zdobyli sprawność.

4) Taniec — „Ratownikiem Felek był”.
5) Zakończenie zbiórki — wódz zuchy zuchom, że w przyszłości — zostali takimi dzielnymi ratownikami, jakich było wielu w czasie ostatnich walk w Polsce. Chwila ciszy. Odpiewanie jakiejś poważnej pieśni np. „Wszystko co nasze”.

Przed zbiórką należy przygotować wszystkie rzeczy potrzebne do próby — jedynie szczonecki do zębów winny przynieść zuchy.

Dobrze jest, gdy zuchy dostaną odznaki sprawnościowe — na trojkiście — czerwony krzyż.

UWAGA — Jak zwykle, wodomie mogą zbiórkę wyżej podane zmieniać, uzupełniać i przestawiać — jeśli żuch okazji duże zainteresowanie, można: dobrać inne.

W wyżej podanych zbiórkach pominięto rolę i ćwiczenia, pasujące specjalnie dla dziewcząt, jak np. opieka nad chorymi w kolonii, robota fartuszków i chusteczek jakie noszą siostry milosierdzia i t. p.

O le możliwe, zorganizować wycieczkę do szpitala wojskowego — gdzie zuchy zaniosą drobne dary dla chorych żołnierzy.

Gdy czegoś nie rozumieli, lub chcieli się poradzić, piszcie śmiało do „NA TROPIE”.

Harcerstwo na uchodźstwie

Ukonstytuowany na terenie ParYZa Naczelny Komitet Wykonawczy Z. H. P., w skład którego weszli członkowie władz naczelnych Związku, podjął działalność w następujących kierunkach: organizowanie młodzieży uchodźczej, kontynuowanie współpracy z polskimi drużynami harcerskimi zagranicą, ścisły kontakt z ruchem skautowym innych narodów, opieka nad harcerzem-żołnierzem i harcerzem-jeńcem i t. d.

W wykonaniu tego programu okazała się potrzeba osobistego załatwienia szeregu spraw zarówno na terenie Anglii, gdzie znajdują się oba — żeńskie i męskie — międzynarodowe biura skautowe, gdzie pracują dwie największe na kontynencie skautowe organizacje; jak i na terenie Węgier i Rumunii, gdzie znalazła się duża gromada harcerskiej młodzieży uchodźczej. W wyniku powyższego delegacji Naczelnego Komitetu Wykonawczego Z.H.P. udali się kolejno w miesiącu styczniu i lutym najpierw do Anglii, następnie zaś do Węgier i Rumunii.

W ANGLII

Na terenie Londynu delegacji Komitetu odbyłi szereg rozmów z kierownikami ruchu międzynarodowego i przedstawicielami organizacji Wielkiej Brytanii. Spotkania te dały możność bardzo serdecznej wymiany zdań na szereg aktualnych kwestii. Pozwoliły nam one stwierdzić, jak bardzo pozytywny jest stosunek sier skautowych do sprawy polskiej wogóle, a do obecnych potrzeb harcerstwa w szczególności.

HARCERSTWO NA WĘGRZECH

W sytuacji gromady harcerskiej na Węgrzech nastąpił w lutym poważne zmiany. Musiała ona opuścić stary dwór w Szomoleses, gdzie dołąła się już zadanowicie i gdzie większość urzędów wykonała wiadomymi reklam. Przeprowadzka wypadła w okresie obzrymnych śnieży, które spowodowały zupełne zatrzymanie ruchu kolejowego na wielu liniach węgierskich. Jedną z grup harcerskich, przejeżdżającą ze starego na nowe miejsce zamieszkania, ugrzęzła po drodze na cztery dni w małej wiosce. Oczywiście w tych warunkach życie ośrodka wykoleiło się na pewien czas. Urządzone się jednak szybko i uczestnicy wrócili do swych normalnych zajęć, to znaczy przede wszystkim — do nauki.

Nowe miejsce ma i swoje dobre strony. Pozwoliło ono na pomieszczenie większej ilości młodzieży. Można się spodziewać, że ośrodek zgromadzi w najbliższej przyszłości do trzydziestu osób. Nowy ośrodek dysponuje szeregiem osobnych domków, otoczonych małymi ogródkami. Pięknie tu będzie na wiosnę, gdy zakwitną już i drzewa owocowe. W lutym jednak domki otoczone były zwałami śniegu, który trzeba było pracowicie odgarniać, zeby móc utrzymać kontakt ze światem.

W ośrodku funkcjonuje, tak jak dotąd, szkoła powszechna, gimnazjum i liceum, oraz uniwersytet ludowy.

Duże znaczenie ma dla nas fakt powstania w nowym ośrodku grupy harcerce, które dotąd nie miały żadnej możności skupienia się w bratniej gromadzie. Już dziesięć harcerce korzysta z gościnnych promów ośrodka, a w najbliższej przyszłości napewno liczba ich znacznie się powiększy.

Oprócz ośrodka w Szikszó, na Węgrzech istnieje jeszcze drugi obóz młodzieży, gdzie zawiązała się liczna drużyna harcerska. Harcerze polscy cieszą się na Węgrzech szczerą sympatią i pomocą węgierskiego społeczeństwa, a zwłaszcza bratniej organizacji skautowej, która w najbliższych dniach naszego narodu chwila, daje prawdziwe świadectwo swojej globalnej przyjaźni. Wielu skautów węgierskich mówi po polsku. W gabinecie przewodniczącego Związku na głównej ścianie wiszą polskie pamiętki. W rozmowach wciąż przebiega ta sama nuta głębokiej przyjaźni, prawdziwej serdeczności, i pełnej wiary w przyszłość Polski.

Wielki skarb kryją serca węgierskie — skarb bezinteresownego i wiernego uczucia. Przekonałi się o tym nasi harcerze, przebywający na terenie Węgier.

NA ZIEMI RUMUNSKIEJ

W Rumunii, gdzie znajduje się około 1200 młodzieży w wieku szkolnym, blisko 800 znalazło się w szeregach harcerskich. W dwudziestu pięciu ośrodkach uchodźczych powstały drużyny harcerskie, które rozwinięto bardzo żywą działalność. Drużyny nie tylko prowadziły normalną pracę harcerską, ale również wiele z nich zorganizowało nauczanie dla młodzieży i dzieci, prowadziło świetlice dla młodzieży i dorosłych, organizowało pogadanki, odczyty, uroczystości narodowe i t. p. Obecnie ilość harcerzy na terenie Rumunii zmniejsza się, gdyż coraz więcej rodzin polskich opuszcza Rumunię, by udać się do Francji czy Algieru. Młodzież pozostająca — skupiona będzie w czterech miejscowościach, gdzie drużyny będą kontynuowały swą robotę. — Dowiadujemy się, że już w pogotwiu młodzież jadąc w pierwszym transporcie rodzin polskich do Algieru zorganizowała się w drużyny harcerskie. Napewno niedługo otrzymamy od nich pierwsze wiadomości z nowego miejsca pobytu.

Delegacji Naczelnego Komitetu Wykonawczego Z. H. P. złożyli również w Bukarescie wizyty kierownikom rumuńskiej organizacji młodzieży, której nazwa brzmi: „Straż Kraju”. P. Sidorowici, Komendant Naczelny Straży, który z tytułu swych funkcji wchodził w skład rządu rumuńskiego — w długiej, nadzwyczaj serdecznej rozmowie wymienili z naszym Komisarzem Międzynarodowym — poglądy na obecna sytuację, interesując się żywo losem polskiej młodzieży harcerskiej.

Wszystkich druków, którzy mogli udzielić informacji o druku hm. Decacie Datoniu od chwili wybuchu wojny — prosimy, ażeby skomunikowali się z biurem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Z.H.P. — 25, rue Talbott, Paris. (P)

Harcerstwo polskie na szerokim świecie

H.M. KS. WACŁAW JANKE ROZSTRZELANY

Raport Prymasa Polski ks. kardynała HONDA o okrucieństwach Niemiec w Polsce donosi o śmierci hm. ks. Wacława Jankego. Ciało jego znaleziono w kartofisku pod Glinem. Został rozstrzelany.

HARCERZE POLSCY NA WĘGRZACH SPIESZĄ Z POMOCĄ

Ośrodek harcerski na Węgrzech, urzędujący jako punkt prawa harcerskiego, stawiający się do pomocy i ofiarowania pomocy patriotycznej. Harcerze poświęcili na ten cel część swoich mieszkaniowych zapasów, otrzymanych od Komitetu Obywatelskiego.

W ośrodku znajdują się obecnie 120 harcerzy, którzy podczas powodzi, która nawiedziła ostatnio Węgry, wykazali piękną postawę i gotowość splenienia z pomocą. Ciąży ośrodek zgłosił się do pomocy w akcji przeciwpowodowej. Harcerze między innymi pracowali nocami nad przeksiepcaniem nasypu kolejowego, który splełzał wodę i zwiększał katastrofę powodzi. Ciążyły poza tym zaprowadzić w swym ośrodku oszczędności w jedzeniu, przeznaczając pożywienie około 80 pengó dla rodzin powojdnie węgierskich, pozostałych bez strawy i dachu nad głową. Działania i ofiarne postawy ciążących zgłasza sobie podziw i sympatię społeczeństwa węgierskiego.

HARCERSTWO POLSKIE W RUMUNII

Harcerstwo polskie na terenie Rumunii pracuje od września r. w dwóch grupach: drużyny uchodźcze i drużyny miejscowe. Na obydwu odcinkach, mimo wielu trudności widzą duże postępy w pracy.

Drużyny uchodźcze obejmowały w styczniu około 350 harcerzy i harcerzek. Prace obojczych terenialnych utwierdza się także dużym korespondencją, dla harcerzy rozproszonych. Drużyny miejscowe, istniejące w Rumunii przed wojną skutają w 18 ośrodkach około 1000 harcerzy i harcerzek. Obecna sytuacja polityczna wynikająca ze stanu zagrożenia państwa neutralnego, wpływa namiętno na prace drużyny, gdyż większość instruktorów jest pod bronią a w niektórych miejscowościach wszelkie zgromadzenia i narady musieliby się zabronione.

Wszystkie drużyny zajmują się żywo opieką nad uchodźcami. Przypomnieć należy pracę harcerzy czesko-węgierskich w czasie przemywu fal uchodźców i zajmowały się one sprawami kwatery, wyżywienia, zakupów, penhly służby w szpitalach, na dworcach, w konsulatce, zbierali odesłać list. Później zorganizowały zbiorczą księgarnię dla szkół uchodźczych, urządziły obchody narodowe. Ze wszystkich służb wytywały się harcerki bez wyjątku.

Nie mniej dzielnie pracowali harcerze, którzy oddali swój dom do użytku uchodźcom, zorganizowali 4 biblioteki wydrowne dla obojczy, propagując sprawę pokój w obcych.

Drużyna harcerska w Kiszynowie zajęła się urządzeniem świecącego dla żołnierzy katolickiego tego miasta, pełniąco w ten sposób zbiorczy dobry uczynek. W Kiszynowie wzięło udział przeszło 100 żołnierzy. Urządziła też drużyna świecącego dla swego grona. W urzędności tej, podnieśli i pełnej serdeczności, wzięło udział liczne grono przyjaciół harcerstwa.

LIST Z CHARBINIA

Do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Z. H. P. nadszedł list od drużyny harcerskiej przy gimnazjum polskim w Charbinie (Mandarij). Czytamy w nim, że praca drużyny od czasu wybuchu wojny przebiegała na tyle, gdyż do obowiązków harcerskich dołączyły się inne, wynikające z potrzeby chwili. Jakby chcąc nas dowiednie przekonać o rozległości pracy drużyny, w tymowym przesłała nam krótki wywiad z wyliczeniem: „Naszym kochanym druhom na Dalekim Wschodzie przesyłamy najlepsze życzenia!

PO ŚMIERCY KARDYNAŁA VERDIER

W związku ze śmiercią arcybiskupa Paryża, kardynała Verdiera, duchowego przywódcy francuskiego skautingu katolickiego, Naczelny Komitet Wykonawczy Z.H.P. przesłał kondolencje imieniem harcerstwa polskiego do Bureau Interfederal du Scoutisme Français, do organizacji skautów-scouts de France i do organizacji skautek-Guides de France.

HARCERSTWO POLSKIE W ARGENTynie

Kierowniczka harcerskich drużyn żeńskich w Argentynie, Janina Pełkówna nadsyła Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu Z.H.P. list, w którym między innymi pisze: „W miarę możliwości będziemy się starać dopomóc naszym braciom-harcerzom, obecnie ani grosza, więc trudno nam coś postawić na większą skalę, a jednak chcemy coś zrobić... Urządząmy między nami kapelan harcerski. Następnie każdy zastępcę chce sobie obierać „chrześcijańskiego syna”, żołnierza-harcera... Na początek wysłałbymy listy i pisywalibyśmy co pewien czas. Następnie, gdy będziemy zarabiali teatrzykami obchodowym, będziemy mogli wysłać i paczki”.

W Argentynie pracuje obecnie sześć ośrodków terenowych harcerstwa żeńskiego.

FILM HARCERSKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Jedon z kin w Buffalo wyświetla obecnie film p. t. „Dzień Wielkiej Przyszłości”. Treścią filmu są znowe ćwiczenia harcerskie w górach, połączone ze współdziałaniem ze Strażą Graniczną i podjętą za przemytników.

CORV ZJEDNOCZENIA PRZESYLAJĄ GAZETY

HARCERZOM W WOJSKU
Na wezwanie d-ny Barbary Jarzembowskiej, zamieszczone w prasie polskiej w Ameryce, członkini organizacji młodzieżowej Zjednoczenia Polskiego Rzymko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych — „Głos Zjednoczenia” rozpoznać wszystkie dzienników polskich wychodzących w U. S. A. dla harcerzy przebywających w Armii Polskiej we Francji. Pierwsza przesyła nadszła od Melanii Kosińska w Buffalo, a następnie przesyłały gazety pisze „Droży Rodacy — jeżeli dostaniecie te gazety, bądź bardzo rado, Nie traccie ducha i miejcie nadzieję w Bogu!” — Tej i przyszłym ośrodkom radawczym składamy serdeczne podziękowanie za gazety.

DZIEŃ HARCERSKI W PERONNES-LES-BINCHES

Doroczny zjazd harcerski w mekka i żurka urządziły w dniu 31 marca Dzień Harcerski. Rano została odprawiona uroczysta maza św. na intencję miejscowego harcerstwa. Podczas mazy miały miejsce występy zespołu nabożny pieśni. Podnieśli, w wyrażeniu słowach podkreślić konieczność pracy i łączności mimo braku środków drubno, pozostałych wskutek wydarzeń politycznych w Polsce. Chór harcerski odśpiewał „W bół poszedł krwawy i „Niecich oraz w górę płyną”, po czym odegrana została sztuczka p. t. „Rozkaz”. W dalszym ciągu programi Helena Chudzik wykonała „List z Syberii” i programi Helena Chudzik wykonała „Najwięcej jednak okłasków dźwięk” Krakowiak, wykonany dwukrotnie z ulebbawą brawurą. Przedstawiciel panna konsula podkreślił zawsze żywą działalność harcerską w Peronnes, która może świadczyć przykładem dla innych drużyn na terenie Belgii. Mimo naszy trudności i niedostatek młodzień nie powinna być przegiębiona i ponura. Niech śmieją się, niech się pisać umienia ducha, bo piękni podtrzymujemy i wierę i nadzieję przerwania w ciągu przyszłego stulecia, niemożliwość może być i dziś spełnić podobną rolę. Dochód z uroczystości przeznaczyły drużyny na wyspki paczek żywnościowych jeńcom uwięzionym w Niemczech.

HARCERKA

HARCERZE W MARYNARCE

Jest nas w Armii bardzo dużo. I z kraju i z emigracji prawie wszyscy, którzy wieku dosięgli. Chyba jednak więcej niż gdziekolwiek Indziej zebrano się harcerzy w szereгах białoniu Marynarki Wojennej. Wszyscy ochotnicy i wszyscy z emigracji, z drużyn polskich Francji środkowej, Wschodniej, Północnej.

Przemienno przekształcone rekrucie. Naszli uroczysty dzień przysięgi. Oto szeregi Marynarki Wojennej zwiększyły się o nową grupę, o nowe serca gotare.

Batalion nasz zastawił w miasteczku, gdzie kwatrował wspaniale wrażeń. Możemy być dumni, że i my harcerze przyczyniliśmy się do tego. Na zakończenie dnia zaprzęgnięta urządziliśmy dla mieszkańców miasteczka obchód. Był też na nim i wyzsi nasz dowódca i przełożeni.

W czasie wieczoru popłynął znowu nasz jępiek „Plenie ognisko i zmiana kłębki”. I było nam znowu tak jakby wiał wiatr „od naszych kresowych stali”.

DRUŻYNA HARCERSKA W OBOZIE INTERNOWANYCH

W jednym z obozów internowanych w Rumunii, znajdujący się tam harcerze utworzyli drużynę liczącą przeszło 60 harcerzy. Drużyna poza normalnym programem harcerskim przystąpiła do szerokiej działalności społecznej w dziedzinie oświatowej i charytatywnej. Zorganizowano Uniwersytet Ludowy, szkołę powszechną wyższego i niższego typu. Uniwersytet Ludowy i szkoła wyższego typu liczą 120 słuchaczy, szkoła niższego typu — 25 słuchaczy. Uruchomiono również świetlicę i bibliotekę. Prekrecja na licznie urzędzanych odczytach — duża. Drużyna zorganizowała również opiekę materialną nad najbardziej potrzebującymi jej mieszkańcami obozu.

ZAGRANICZNE ORGANIZACJE SKAUTOWE

A HARCERSTWO POLSKIE

W ciągu minionego półroczu harcerstwo polskie miało szerokie dowodów pamięci i zrozumienia obywateli sytuacji Polski ze strony liczących organizacji skautowych. — Ostatnio imieniem organizacji skautów lotewskich, nadesłał Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu Z. H. P. awersja świętce generał Gropers. Z okazji Świąt Braterstwa skautek serdecznie życzył harcerkom polskim nadesłała organizacja skautek brazylijskich.

BRATERSTWO POLSKO-KANADYJSKIE W HARCERSTWIE

Ostatnio odbyła się w Ottawie (Ontario) uroczystość harcerska braterstwa polsko-kanadyjskiego, w której wzięli udział p. J. P. M. Stewart, przewodniczący Zarządu Głównego skautów w Kanadzie, konsul H. P. w Ottawie p. Podolski, oraz szereg reprezentantów skautingu kanadyjskiego i harcerstwa polskiego. Punktem kulminacyjnym tej uroczystości było wreczenie standardu do skautingu kanadyjskiego dla harcerstwa polskiego. P. Stewart w swym przemówieniu podkreślił, że skautingu kanadyjski serdecznie współpracuje z narodem polskim i ma nadzieję, że Polska wkrótce odzyska wolność. Na przemówienie p. Stewarta odpowiedział konsul Podolski.

LISTY DO REDAKCJI

St. Strzeżek Zbigniew S. pisze: „Serdecznie Wam dziękuję za nadesłany mi numer „Na Tropie”. Pismo to stan doskonałe i bardzo drogiej Ojczyzny. Podczas mego służby w Harcerstwie w Polsce było mi, jako wodzowi gromady zuchowej, a później przewodniczącemu, prawdziwym doradcą i przyjaciele. Z prawdziwym wzruszeniem witałem nowy numer tego pisma, wydany tu we Francji. Tak, jak było mi o Polsce przynajmniej, tak i tu zostanie mi nadal... Zysyłam życzenie jak najpomyślniejszego rozwoju drogiemu wszystkim harcerzom „Na Tropie”, łącząc je z serdecznymi, takim napisem czysto harcerskim: „Czujwam!”

Kochany Druhu! Jeśli Wam mało wzięć do reki numer „Na Tropie”, to dla nas znów list Druha jest prawdziwą zachętą i bodźcem do pracy. Wierzymy, że Wam bardzo serdecznie za to list i zapewniamy Was, że zrobimy co w naszej mocy, by choćby w zakresie skromnych naszych możliwości uczynić pismo jak najciekawsze i najlżejszym dla Was.

Każdy Harcerz, którego adres jest w naszym posłaństwie, otrzymuje „Na Tropie” — pład ten, kto może. Nieobecniemu prenumeraty nie będzie powodowało wstrzymania wysyłki pisma. Zyczymy Wam najlepszego powodzenia w służbie.

„NA TROPIE”

PRENUMERATA NA „TROPIE”

Cena 1-go numeru „Na Tropie” wynosi fr. 1. — Prenumerata półroczna frs. 6. — roczna frs. 12. — Dary na funduszu wydawniczym „Na Tropie” nie widziane.

Równocześnie przesyłamy się o obowiązku uiszczania składek organizacyjnych w wysokości, na jaką powołują warunki kładek organizacyjnych i kładek harcerski.

Składki i prenumeraty „Na Tropie” wpłacać należy pod adresem: Revue du Scoutisme Polonais „Na Tropie” — 25, rue Taubout, Paris IX.

Składki i prenumeraty „Na Tropie” na terenie Węgier należy wpłacać pod adresem: Lengyel Tamas, Szalksoz Gr. Appony ulica 15; na terenie Rumunii zaś pod adresem: Str. Elena Lagobethi Popovici 12, Stoli Strajerilor Poloni.

Drobne woty mogą być wpłacane w znaczkach pocztowych.

WYKAZ KWOT WPLACONIKÓW, JAKO SKŁADKI

DO NACZELNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO Z. H. P.

ORAZ NA WYDAWNICTWO „NA TROPIE”

Z poprzednich miesięcy	4 479.25
M. Jaracz F. S.	86.25
F. Z.	50.00
C.	30.00
R. B.	20.00
J. By.	30.00
Z. K.-B.	50.00
W. Sz.	250.00
Z. S.	25.00
St. Strzeżek	29.25
S. S.	25.00
Lw.	28.25
Pl.	25.00
ML.	27.50
Szł.	25.00
Ol.	25.00
Pol. P. K.	60.00
J. G.	50.00
S. S.	20.00
S. S.	6.00
E. W.	120.00
J. P.	20.00
J. R.	100.00
E. W.	50.00
M. i H. K.	250.00
Z. T.	15.00
M. T.	75.00
Por. S.	100.00
J. J.	12.00
F. J.	100.00
W. J.	20.00
Por. W.	50.00
F. J.	100.00
Drużyny ZHP we Francji	65.00

Razem frs. 6.800.25



PRZEGLĄD WYDARZEŃ

W miesiącu kwietniu dokonął się zasadniczy zwrot w sytuacji wojennej. Niemcy napadły i opanowały Danię, nadto wojska niemieckie wylądowały w kilku punktach Norwegii, ogłaszając, że biorą to państwo pod swą opiekę przeciw grożącej agresji alian-tów. Nie ulega wątpliwości, że liczyli na całkowite poddanie się Norwegii, dla której z góry mieli upatrzony rząd z p. Quislingiem na czele.

Tymczasem przebieg wypadków okazał się zgo-łą odmienny. Król Haakon VII i jego rząd oparli się i wypowiedzieli wojnę. Alianci odpowiedzieli kontratakami, niszcząc część floty niemieckiej tak wojennej — jak i transportowej. — A po-tem przyszło zwycięstwo pod Narwikiem, przypomi-nające najświetniejsze czasy floty brytyjskiej, wylądowanie wojsk alianckich w Norwegii, ponawiające się uderzenie angielskich sił lotniczych na lotnicze bazy niemieckie, oraz zabarykadowanie Bałtyku li-nią min. Po raz pierwszy niemieckie zaskoczenie nie osiągnęło natychmiastowego skutku. Dokonał się pewien zwrot w sytuacji. Ożywiły się fron-ty. My Polacy, mamy w tym swój piękny udział. Niezależnie od lotnictwa z lotnictwem francusko-angielskim. Nasze statki wojenne biorą udział w walkach i odnoszą sukcesy, ogłaszane urzędowo. W Najwyższej Radzie Wojennej zasiadł Generał Sikorski, Naczelny Wódz oraz minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Na tle tych wypadków nasz alia, przybrał zdecydowany charakter koalicji, walczącej z Niemcami.

Niemcy uderzając na Norwegię chcieli uzyskać kilka celów. Przede wszystkim zabezpieczyć sobie dostawę żelaznych rud szwedzkich, bez których ich przemysł wojenny nie może iść pełną parą. Następnie całkowite opanowanie Norwegii dałoby im doskonałe bazy wypadowe dla łodzi podwodnych (fiordy) oraz dla lotnictwa w ich ataku na Anglię. Nie udało się. Jak oświadczył w francuskim parlamencie premier Reynaud, uderzenie Niemiec z obszarem szwedzkich rud jest nieuniknionie przerwane. Norwegia zaś stała się terenem aciekłych walk, a alianci mają tam wielkie szanse zwycięstwa dzięki swobodniejszemu prze-wozowi ropy, na którym panuje flota wojenna sprzymierzonych.

Stoimy obecnie w obliczu nowych wypadków. Do-konuje się koncentracja wojsk na wybrzeżu Bałtyku, skierowana — jak wszystko wskazuje — przeciw Szwecji. Ton prasy niemieckiej w stosunku do tego pań-stwa jest coraz bardziej gwałtowny. Należy się więc liczyć z nowym uderzeniem niemieckim, mającym otworzyć lepszą drogę transportów wojennych do Norwegii, ale nie należy się liczyć z nowym zasko-czeniem. Szwecja zdaje sobie sprawę z sytuacji i mo-

bilizuje siły lądowe i morskie, oraz zabezpiecza swe porty minami.

Wojska niemieckie koncentrują się i gdzieindziej, a więc nad granicami Holandii, w której wprowadzono stan oblężenia, Belgii, Szwajcarii, Węgier i Jugosła-wii. Dokonuje się równocześnie nacisk na Włochy, by stanęły otwarcie po stronie Niemiec. Po załama-niu się ofensywy pokojowej, rozwijają Niemcy go-rączkowe przygotowania do wielkiej kampanii na róż-nych frontach.

Brutalność metod ostatecznie mobilizuje cały świat przeciw Niemcom, którym już nikt nie wierzy. Front koalicji rozszerzył się już o Norwegię. Jutro może się rozszerzyć o nowe państwa. To mnoży tylko nasze siły. Wzmacnia szanse zwycięstwa. Niemcy zo-staną pobite. Oto aksjomat, który się utrwała w prze-konaniu świata.

CHURCHILL O POLSCE I POLSKICH MARYNARZACH

W jednym z ostatnich swoich przemówień Winston Churchill, pierwszy lord admiralicji Wielkiej Brytanii, powiedział co następuje :

„Cóż za straszliwy los spotkał Polskę! Społeczność blisko 35 milionów ludzi, wyposażona w cały aparat nowoczesnego rządu i pomna wszystkich tradycjach dawnego państwa, została w ciągu kilku tygodni wytrącona z kulturalnego bytu, by stać się gromadą torturowanych i głodujących mężczyzn, kobiet i dzieci, deptanych butem dwóch rywalizujących form niszczącej tyranji. Niedawno, w pewnym światowym porcie brytyjskim, dokonałem inspekcji załogi kontrtorpedowca polskiego. Rząd-ko widywałem doskonały zespół ludzi. Uderzyła mnie ich dyscyplina i postawa

Jakże tragiczny jest ich obowiązek! Ich okręt jest na po-wierzchni morza, ale ich ojczyzna poszła na dno. Gdym jed-nak rzucił okiem na wszystkie znajdujące się wokół wielkie okręty wojenne i na wszystkie przygotowania, jakie poczynio-no w każdej dziedzinie, by prowadzić tę wojnę, pokrzepiłem się myślą, że gdy marynarze polscy ukończą swe dzieło wspól-nie z marynarką brytyjską, zatroszczymy się szczególnie o to, by ludzie ci odzyskali dom rodzinny”.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY PRZY PRACY

Światowy Związek Polaków z Zagranicy — organizacja, zrzeszająca wszystkie środowiska polskie poza krajem — na skutek wypadków wojennych przeniósł swoją siedzibę do Pary-ża (Paris IV, 7, rue Crillon).

Światowy Związek Polaków — t. zw. popularnie „Światpol” — prowadzi intensywną działalność propagandowo-informacyj-ną wśród Polonii Zagranicznej, organizuje różne formy pomo-cy środowisk emigracyjnych dla kraju i uchodźców.

Aby sprecyzować wytyczne ideowe środowisk polskich za-granicą na okres obecny, wydaje Światpol „Listy polskie”, oma-wiające popularnie najważniejsze zagadnienia ideowe. „Lista-mi polskimi” warto zainteresować drużyny harcerskie. Napiszcie do nas lub do Światopoli bezpośrednio — czy „Listy polskie” do Was dochodzą!

„NA TROPIE”. — Czasopismo harcerskie. — Adres Redakcji i Administracji : 25, rue Taitbout, Paris IX^e. — LE GERANT : L. Dombrowski. — WARUNKI PRENUMERATY : Rocznie — 12 fr. ; Półrocz-nie — 6 fr. ; Cena numeru — 1 fr. Drużyny harcerskie rocznie — 10 franków.

Impr. „Drukarnia Polska”, 20, rue Saint-Lazare, — Paris IX^e.

